

Ks. dr hab. Andrzej Tomko, prof. ndzw. PWT

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Recenzja pracy doktorskiej

P. mgr lic. Beaty Kubis,

pt.: *Percepcja katolickiej koncepcji małżeństwa u młodzieży maturalnej na przykładzie wybranych szkół średnich,*

napisanej w Katedrze Duszpasterstwa i Profilaktyki Dysfunkcji Rodziny

Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego,

pod kierunkiem prof. dra hab. Krystiana Wojaczka,

Opole 2017, ss. 247.

Chrześcijańska wizja małżeństwa mówi o miłości rozumianej jako odpowiedź woli i uczuć na jawiącą się wartość. Im większa wartość, tym większa miłość. Ale wartość, aby mogła być objęta uczuciem i wolą, wpieryw musi być poznana. Zatem miłość jako odpowiedź jednej osoby na wezwanie drugiej, zakłada jej rozpoznanie i dostrzeżenie tkwiącej w niej wartości. Nawet najbardziej niepozorna wartość wzbudza w nas do niej szacunek. Miłość wzajemna, to wzajemne rozpoznanie w sobie owej najwyższej wartości pobudzającej naszą wolę do bycia przy sobie. Możemy więc powiedzieć, że miłość to nie uczucie, jak się powszechnie uważa, ale pełne spotkanie się dwojga ludzi, gdzie najpełniej dochodzi do zjednoczenia przy zachowaniu ich odrębności.

Bycie znakiem i obrazem Boga w miłości małżeńskiej powinno być wyrażane poprzez czyny wyłącznie ludzkie i osobowe – czyli działanie komunijne osób jawiących się dla siebie jako wzajemny dar¹. Nie może się to dokonać bez powrotów do fundamentu ludzkiego etosu, jakim jest podobieństwo do Boga – Osoby żyjącej w Trójcy Osób².

Tak zdefiniowana miłość, w odniesieniu do małżeństwa, zawiera kilka elementów, na które musimy tu zwrócić szczególną uwagę. Po pierwsze, miłość

¹ Bajda J., *Moralna ocena antykoncepcji a przerwanie ciąży*, Gdańsk 1996, s. 13.

² Bołoz W., *Życie w ludzkich rękach*, Warszawa 1997, s. 35.

małżeńska potwierdza i wzmacnia godność drugiej osoby³. Dokonuje się to już na poziomie wyboru konkretnej osoby. Miłość, jak żadne inne doświadczenie życiowe uświadamia nam naszą godność, godność zbudowaną na przekonaniu, że ktoś nas kocha, że jesteśmy warci owej miłości. Zyskujemy przez to samoakceptację oraz budujemy ową samoakceptację u drugiej osoby. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej i nie tylko łączy zakochanych w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by byli jednym sercem i jednym duchem. Wymaga to od nich nierozzerwalności i wierności w całkowitym obdarowaniu się (FC 13).

Po drugie, miłość opiera się na „obdarowaniu się”. Najpierw jest to darowanie siebie. Oddanie siebie takim, jakim się jest: bez masek, bez kamuflażu, bez kłamstw. Wzajemność miłości małżeńskiej zakłada, że z jednej strony jestem darem dla ciebie, ale zarazem przyjmuję ciebie jako dar, jestem tobą obdarowany. Dar, jaki składamy sobie ze wzajemnością, musi oczywiście być jak najwartościowszy – to wynika z miłości. Stąd nasza troska o nas samych, byśmy oddając się drugiej osobie, darem tym ją uszczęśliwili.

Nie może być tak, że dajemy się jedynie częściowo, z zastrzeżeniem sobie na wyłączność jakiejś sfery. Małżeństwo, jako jedność w dwoistości nie spełniłoby warunku dopełnienia osób, gdybyśmy nie oddali się drugiej osobie w pełni, bez zastrzeżeń i z całkowitym zaufaniem. Oczywiście, każde z małżonków daje tyle, ile może, na ile je stać. Nie można oczekiwać od drugiej osoby rzeczy dla niej niemożliwej. Jeśli nasze oczekiwania są znacznie większe, a druga strona nie może im sprostać, należy w duchu miłości z nich zrezygnować lub starać się razem nim zaradzić. Prawdziwa miłość oddaje drugiemu swój świat w pierwotnej świeżości. Każdy powinien dać drugiemu nie śmierć, lecz życie, pomagając w ten sposób drugiemu stawać się sobą⁴.

Jako że miłość małżeńska bazuje na różnicy płci, ma charakter komplementarny. Oznacza to, że dopełnienie, jakie się osiąga przez spotkanie dwojga osób, dokonuje się zarówno na poziomie różnic fizycznych, jak i psychicznych, duchowych. O tych różnicach trzeba pamiętać. One nie zawsze odpowiadają naszym oczekiwaniom.

Niejednokrotnie różnica co do jakiejś cechy czy postawy, a wynikająca z czysto fizjologicznych uwarunkowań, może być na tyle duża i niezrozumiała (według naszego wyobrażenia i oczekiwania), że będzie powodowała konflikt. Łatwiej będzie nam go pokonać lub nawet zażegnać, gdy zaakceptujemy owe różnice i dopuścimy je do głosu. Pozytywne do nich nastawienie ubogaci związek oraz sprawi, że każda z osób będzie czuła się potrzebna taką, jaką jest. Nie nastąpi tu również problem zagubienia własnej

³ Dyczewski L., Podstawowe wartości chrześcijańskiego małżeństwa, w: Człowiek w społeczeństwie. Refleksje nad społecznym nauczaniem Jana Pawła II, red. L. Dyczewski, Niepokalanów 1988, s. 67.

⁴ Clement O., Ciało śmiertelne i chwalebne, Warszawa 1999, s. 69.

tożsamości, co mogłoby się zdarzyć, gdyby cechy, np. typowo męskie u męża, były trudne do przyjęcia przez żonę, a w konsekwencji dążyła by ona do ich likwidacji.

Po trzecie, małżeństwo i atmosfera miłości jaka w nim panuje, powinna dążyć do tego, by dwoje „ja” splotło się tak silnie, aż powstanie jedno „my”. To „my” nie jest tu jedynie sumą dwojga „ja”, ale jest zupełnie nową jakością. Jaka zatem jest relacja między „ja” a „my”? Przenikanie jednego „ja” w drugie, które w małżeństwie winno się dokonać i stale dokonywać, nie powinno likwidować owego „ja” w stopniu, w którym doszłoby już to utraty własnej tożsamości i poczucia odrębności. „My” musi tu być efektem przekroczenia własnego „ja”, wyjścia z nim ku drugiej osobie – ku drugiemu „ja”, tak, by nie naruszając ani własnej indywidualności, ani indywidualności drugiej osoby, stworzyć coś wspólnego. Jan Paweł II nazywa to „komunią osób”, gdzie mężczyzna i kobieta łącząc się nie zatracają własnej odrębności, ale w niej właśnie znajdują potwierdzenie jej komplementarnej i dopełniającej wartości.

Z czwartym elementem związane jest pojęcie wolności. Miłość sama w sobie jest aktem ludzi wolnych. Nie można nikogo zmusić do kochania drugiej osoby. Konsekwentnie, nie można zmusić nikogo do małżeństwa. Ma być ono wolną i świadomą decyzją dwojga osób chcących zbudować wspólnotę całego życia opartą na miłości i wierności oraz na wzajemnej pomocy.

Rozprawa doktorska P. Beaty Kubis odpowiada na aktualny problem zmian zachodzących w społeczeństwie w odniesieniu do postrzegania i rozumienia wagi i wartości małżeństwa jako fundamentu, na którym buduje się prawidłowe rodziny, wspólnoty, narody i państwa. Zanika nie tylko katolicka koncepcja małżeństwa, ale stajemy się świadkami zaniku małżeństwa jako instytucji społecznej, wiążącej podstawowo i istotnie. Autorka podjęła się ważnego zadania zdiagnozowania stanu świadomości współczesnej młodzieży w odniesieniu do zagadnienia małżeństwa, a także, sformułowania na podstawie wyników przeprowadzonych badań – wskazań pastoralnych dla duszpasterstwa przygotowującego młodzież do zakładania rodzin.

1. Problematyka i struktura pracy

P. mgr lic. B. Kubis bardzo jasno zarysowała cel rozprawy, jakim jest wykazanie zależności percepcji katolickiej koncepcji małżeństwa od religijności badanej młodzieży.

We Wstępie pracy czytamy, że bezpośrednią inspiracją do napisania dysertacji stały się zmiany zachodzące w rozumieniu przez młodzież istoty sakramentu małżeństwa, kwestionowanie go, życie niezgodne z nauką Kościoła, unikanie zobowiązań wynikających z dojrzałego rozumienia miłości małżeńskiej. Według tezy postawionej na początku pracy – młodzież polska znajduje się w polu napięć między sekularyzacją a ewangelizacją, co Doktorantka ocenia jako sytuację trudną i co, w jej ocenie stanowi wyzwanie dla duszpasterstwa zaangażowanego w przygotowanie młodych ludzi do podjęcia przez nich zadań dorosłego życia. We Wstępie Doktorantka

prezentuje szereg hipotez badawczych, które postawiła sobie przystępując do badania. Daje to czytelnikowi możliwość zweryfikowania własnych stereotypów i oczekiwań wobec wyników przeprowadzonych badań, ponieważ prezentowana tematyka, choć specjalistyczna, dotyczy w pewnej mierze każdego badacza zajmującego się zjawiskami społecznymi zachodzącymi we współczesnej Polsce.

W pracy zastosowano metodę krytycznej analizy źródeł, metodę porównawczą oraz metodę syntezy.

Trzon rozprawy P. Kubis stanowią cztery rozdziały, poprzedzone wykazem skrótów i wstępem. Całość zamyka zakończenie, w którym zaprezentowano najważniejsze wątki pracy, a następnie obszerna bibliografia, krótkie streszczenie całości w języku polskim i angielskim oraz aneks zawierający kwestionariusz użyty w badaniu.

Porządkując obszerną literaturę Autorka podzielił ją na źródła, w których znalazły się dokumenty Magisterium Kościoła oraz bardzo bogatą literaturę przedmiotu w j. polskim i niemieckim. Na uwagę zasługuje bogactwo i rzetelność zebranej kwerendy – która dla tego rodzaju rozprawy ma charakter kluczowy.

Przedstawiona praca łączy zarówno teorię i związaną z nią refleksję teologiczną nad rolą przygotowania do małżeństwa, jak również badania socjologiczne – co nadaje niniejszej dysertacji wyjątkowy charakter. Problem badawczy koncentruje się na problemie rozdzwienku między sferą religijno-moralną, a współczesnymi koncepcjami liberalnymi, który rodzi w młodym pokoleniu nieznośne napięcie, nie znajdujące satysfakcjonującego ujścia i złagodzenia.

Autorka przebadła zarówno literaturę przedmiotu, jak i dokumenty Kościoła dotyczące małżeństwa i rodziny, uporządkowała je i przedstawiła w logiczny sposób, nowatorsko wykorzystując analizowane dokumenty i artykuły teologiczne. Potrafiła połączyć je z wynikami prowadzonych przez siebie badań. Już samo zebranie literatury – polskiej i obcojęzycznej – pozwala dostrzec pracowitość Doktorantki, natomiast jasny i przejrzysty plan rozprawy i prowadzona w niej konsekwentnie myśl wskazuje na jej wielkie zaangażowanie naukowo-badawcze.

W rozdziale pierwszym Autorka zaprezentowała teoretyczne podstawy katolickiej koncepcji małżeństwa. P. Kubis, zaczynając od źródeł biblijnych, korzystając z dostępnej literatury przedmiotu, a także dokumentów Kościoła przyjrzała się małżeństwu od jego definicji, poprzez strukturę, przymioty, a także rozpatrując małżeństwo jako sakrament Kościoła.

Rozdział drugi poświęcono metodologicznej problematyce badań własnych, w ujęciu hipotez, technik i narzędzi. Znajdziemy tu także szczegółowy opis przebiegu badań oraz charakterystykę badanej grupy.

W rozdziale trzecim, Autorka przeszła bezpośrednio do prowadzonych przez siebie badań, prezentując percepcję katolickiej koncepcji małżeństwa u badanej młodzieży w wieku maturalnym. Badaniom poddano takie pojęcia jak „małżeństwo”,

„więź małżeńska”, a także przymioty miłości małżeńskiej takie jak wierność, uczciwość, nierozzerwalność i płodność.

Rozdział czwarty zawiera wnioski i wskazania pastoralne. Grupa wniosków podzielona jest na sfery aktywności młodzieży, jakimi są: rodzina, grupa rówieśnicza, a w ich obrębie na pojęcia formowane w odniesieniu do przymiotów, sakramentalności i bezpośredniego przygotowania do małżeństwa.

2. Formalna i merytoryczna wartość rozprawy

Z punktu widzenia metodycznego rozprawa napisana jest poprawnie. Dysertacja niezaprzeczalnie posiada cechy pracy naukowej. Posiada logiczną konstrukcję. Już spojrzenie na spis treści pozwala dostrzec jaki był zamysł i cel Autorki. Podobnie wstęp i zakończenie posiadają wszystkie wymagane elementy. We wstępie znajdujemy jasne sformułowanie problemu, krytyczne omówienie literatury oraz zagadnienie struktury rozprawy. Znajdujemy także informacje o metodzie w oparciu o którą została napisana praca.

Na kartach swojej rozprawy Autor jawi się jako teolog pastoralny, który z potężnym bagażem bibliograficznym i dobrą metodą badawczą odważnie kroczy po, wytyczonych przez dobrze opracowane metody analityczno-syntetyczne oraz statystyczno-porównawcze, ścieżkach nauki.

Z bogatego materiału badawczego P. Beata Kubis wskazała na istotne treści dotyczące omawianego zagadnienia.

Praca wskazuje na dojrzałość i samodzielność myśli jej Autorki.

3. Zastrzeżenia i wątpliwości

Bogactwo tematów i wielowątkowość pracy powoduje, iż niektóre partie rozprawy jedynie powierzchownie dotyczą części zagadnień.

Oczekiwałem, że Rozdział Czwarty, stawiający w temacie oprócz wniosków – wskazania pastoralne, zarysuje kierunki działania pastoralnego wspomagającego współcześnie coraz mocniej zagrożoną rodzinę, jednakże stanowi ono jedynie zwięzłe sprawozdanie z przeprowadzonych badań. Wydaje się, że Autorka zbyt prędko zrezygnowała z wysunięcia postulatów pastoralnych, a może tylko odłożyła je w czasie, by kontynuować badania w przyszłości. Pozostaje jednak niedosyt spowodowany brakiem podsumowania zebranych danych.

4. Wnioski końcowe


Wniosek podstawowy, jaki płynie z przeprowadzonych przez Autorkę rozprawy doktorskiej jest taki, że rodzina pozostaje podstawowym środowiskiem wychowawczym, w którym człowiek pogłębiając swój duchowy potencjał staje się w pełni człowiekiem. Moglibyśmy nawet powiedzieć, że to tu człowiek uczy się elementarnych postaw życiowych afirmatywnie otwierających go w trzech węzłowych

dla jego życia kierunkach: ku sobie, ku innym i ku światu. Jako pierwsze środowisko wychowawcze jest ona systemem bodźców społecznych i kulturowych, które wpływają na kształt osobowości człowieka. Jednak na funkcję wychowawczą składają się także czynniki płynące z zewnątrz, takie jak: kształtowanie poglądów i postaw, zapewnienie odpowiedniego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, pozwalających na rozpoczęcie samodzielnego życia, w tym znaczeniu rozumiemy przez socjalizację „proces, w czasie którego człowiek wyodrębnia się od innych, uczy się zachowania i porozumiewania z nimi, uczy się współdziałania według wzorów i norm ustalonych w społeczeństwie i odnajduje swoje miejsce w różnych grupach społecznych”⁵. Proces ten można również rozumieć jako ciąg ról społecznych. Rola społeczna to „względnie stały i wewnętrznie spójny system zachowań (działań) będących reakcjami na zachowanie innych osób, przebiegających wg mniej lub więcej ustalonego wzoru, których grupa oczekuje od swoich członków”⁶. Niestety rodzina oddziałuje także negatywnie: jeśli brak pozytywnych wzorców, młodzież wzrasta w rodzinach niepełnych lub niesakramentalnych – rzutuje to na jej postrzeganie małżeństwa jako wartości.

Wskazane wcześniej zastrzeżenia nie osłabiają wyraźnie pozytywnej oceny rozprawy, którą oceniam bardzo wysoko. Autorka w oparciu o dobrze dobrany materiał badawczy w sposób zasadny, racjonalny i wyczerpujący przedstawiła zagadnienie percepcji katolickiej koncepcji małżeństwa u młodzieży maturalnej na przykładzie wybranych szkół średnich.

Rozprawa posiada bardzo dobre zaplecze źródłowe i bibliograficzne a jej Autorka odznacza się dużym stopniem samodzielności. Uważam, że po wprowadzeniu poprawek zasługuje ona na wydanie w formie książki.

Stwierdzam, iż rozprawa doktorska P. Beaty Kubis odpowiada wymogom stawianym pracy doktorskiej. Dlatego stawiam wniosek do Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego o kontynuowanie przewodu doktorskiego.


Ks. dr hab. Andrzej Tomko, prof. PWT

Wrocław, 24 kwietnia 2017 r.

⁵ Miller R., Proces wychowania i jego wyniki, Warszawa 1966, s. 26.

⁶ Szczepański J., Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1966, s. 76.